

IV. Wielki Post

Jako lud mesjański, czyli Chrystusowy, nieustannie przechodzimy w Kościele przez „bramę” zbawienia (por. J 10,7,9), którą otworzył nam Chrystus poprzez swoją Paschę, czyli mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Zanim możemy uroczyście radować się tą prawdą w Wielkanoc, Kościół ogłasza Wielki Post. Jest to liturgiczny okres przeznaczony na nawrócenie i pokutę, aby w nas mogła dokonać się pascha, czyli przemiana życia na lepsze. Polega ona nie tylko na powstaniu z grzechów i porzuceniu grzesznych nałogów, ale także na wzroście poziomu życia duchowego poprzez praktykę chrześcijańskich cnót i pobożności opartej na słowie Bożym i Eucharystii.

Cały trud tej wielkopostnej pracy możliwy jest mocą Paschy Jezusa, który dla nas przeszedł przez mękę i śmierć na krzyżu, aby w zmartwychwstaniu wejść do chwały jako umiłowany Syn Boży. Jak podkreśla to papież Franciszek, na tej fundamentalnej prawdzie wiary polega chrześcijańska nadzieja. Oparta jest na pewności, że „dzięki Chrystusowi, dzięki Jego łasce przekazanej nam w chrzcie, życie zmienia się, ale się nie kończy na zawsze. W chrzcie bowiem, pogrzebani razem z Chrystusem, otrzymujemy w Nim zmartwychwstały dar nowego życia, które burzy mur śmierci, czyniąc z niej przejście do wieczności” (Bulla, 20).

Zanim ostatecznie dokona się to w godzinie naszej śmierci, za życia ziemskiego urzeczywistnia się poprzez umieranie dla grzechu i powstawanie do nowego życia w Chrystusie. W tę tajemnicę naszej paschy wchodzimy, otwierając się na doświadczenie naszego krzy-

ża. Wiąże się ono zawsze z koniecznością nawrócenia i większego zjednoczenia z Chrystusem, o czym tak mocno przypomina nam okres Wielkiego Postu z jego nabożeństwami, obrzędami, śpiewem i modlitwą. Chcąc go dobrze i głęboko przeżyć, należy patrzeć na niego już z perspektywy Wielkanocy – tajemnicy paschalnej Chrystusa. Dlatego w czasie wielkopostnej pokuty i nawracania się warto uświadomić sobie czym jest Pascha Chrystusa, aby jej mocą z nadzieją podjąć wysiłek wielkopostnej przemiany w drodze ku Wielkanocy i misterium Paschy ostatecznej w niebie.

KATECHEZA

Ks. Stanisław Potocki
Tajemnica paschalna

*Śmierć i życie stoczyły ze sobą walki dziwne:
umarły wódz życia rządzi żywy.
(sekwencja)*

Wstęp

Zanim uświadomimy sobie, czym jest tajemnica paschalna, zauważmy, że po Wielkim Poście jej uroczystą celebracją jest Wielkanoc. W pobożności chrześcijańskiej wycisnęła ona swoje szczególne piętno. Święto obchodzone jak co roku, a jednak jak zawsze nowe, żywe, budzące tyle głębokich myśli, uczuć, postanowień. Kto z nas tego tak nie przeżywał! Oto Rezurekcja! Kto tylko może bierze udział w obrzędzie przypominającym prawdę o chwalebnym zmartwychwstaniu Chrystusa. W oczach wierzących zapala się jakieś nowe światło, a ich serca przepełnione są radością, nadzieją i pochwałą. Hymn radości i pochwały składa Zmartwychwstałemu pieśń ko-

ścielna, roznosi go po świecie dźwięk dzwonu kościelnego. Wielkanoc! Oto dzień, który uczynił Pan dla uradowania naszego.

Wielkanoc zajmuje wśród świąt kościelnych pierwsze miejsce. Wystarczy zwrócić uwagę, że żadne ze świąt nie posiada takiej oprawy jak Wielkanoc. Poprzedza je 40 dni Wielkiego Postu, który jest przygotowaniem do tego dnia. Potem przez 50 dni obchodzimy tzw. okres wielkanocny, który rozpamiętywa tajemnice chwalebnego życia Chrystusa na ziemi. Trzeba tu również przypomnieć nakaz Kościoła o spowiedzi i Komunii świętej wielkanocnej, który zobowiązuje wiernych do szczególnego włączenia się w ducha okresu wielkanocnego.

Wielkanoc wreszcie jest dniem Pańskim, który wspominamy w każdą niedzielę. Konstytucja o liturgii poucza: „Każdego tygodnia Kościół obchodzi pamiątkę zmartwychwstania Pańskiego w dniu, który nazwał Pańskim, a raz do roku czci je razem z Jego błogosławioną męką na Wielkanoc będącą największym świętem (KL 102).

Dlaczego Wielkanoc posiada dla pobożności i życia chrześcijańskiego tak wielkie znaczenie?

1. Tajemnica paschalna

By na to pytanie odpowiedzieć, trzeba najpierw cofnąć się do Starego Testamentu. Wielkanoc bowiem posiada jakąś łączność z hebrajskim świętem Paschy. Wynika to choćby z samej nazwy tej chrześcijańskiej uroczystości, którą określamy jako Wielkanoc, Zmartwychwstanie lub Pascha. Należy też zwrócić uwagę, że Chrystus rozpoczyna swe zbawcze dzieło właśnie w przeddzień izraelskiego święta Paschy. Dla Żydów Pascha była jednym z najważniejszych świąt. Jej obrzędy: zabicie i spożycie baranka, spożywanie chlebów niekwaszonych, nawiązywały do wielkiej nocy, w czasie której sam Bóg przeszedł przez Egipt i gruntownie odmienił dolę swego narodu. Tej nocy Izraelici ze skazanych na zagładę niewolników egipskich,

stali się wolnymi dziećmi Boga: „Gdy cię syn zapyta w przyszłości: co oznacza ten zwyczaj (ofiara Paschy), odpowiedz: Pan ręką mocną wywiódł nas z Egiptu, z domu niewoli” (Wj 13,14). W życiu narodu izraelskiego dokonała się więc już w Egipcie Pascha Pana, czyli „Przejścia Pana”. Co oznaczają te słowa? Ich treść najlepiej uzmysłowią nam następujące ilustracje:

W Lourdes dokonuje się jakiś cud, np. chory na gruźlicę kości w jednej chwili zostaje uzdrowiony. Świadkowie tego cudu mogą obserwować stan chorego przed uzdrowieniem i po uzdrowieniu. Samo uzdrowienie nie podlega ludzkiej obserwacji, jest przejściem z choroby do zdrowia. W cudzie przemiany wody w wino można obserwować to, co było na początku i co sprawiła przemiana; samo przejście – wody w wino dokonuje się w sposób niewytłumaczalny, tajemniczy. W cudzie wskrzeszenia zmarłego pierwszy etap (śmierć) i drugi (życie) są widoczne, to zaś, co leży między nimi, samo przejście ze śmierci do życia jest tajemnicą. W historii narodu izraelskiego „przejście” polegało na odmianie losu tego narodu. Było to wydarzenie wielkie, tajemnicze, spowodowane przez samego Boga. Stąd w dalszej historii narodu wspominano je i czczono jako „przejście Pana” czyli Paschę.

2. Pascha Chrystusowa

Wielkanoc przypomina tajemnicę Paschy, jaka dokonała się w życiu Chrystusa, naszego Odkupiciela. W Jego Osobie również miało miejsce jakże błogosławione dla nas przejście.

a) Przejście z ciemności do światła (Łk 23,44-45). W Wielki Piątek zaćmiło się słońce, od godziny 6 do 9 panowały ciemności w całym kraju. Te ciemności rozproszyła Pascha Jezusa, w czasie której miał miejsce największy z cudów – zmartwychwstanie. Zapalona wtedy światłość trwa po dziś dzień i oświeca wszystkich, którzy się ku niej zwracają.

b) Przejście ze śmierci do życia (Łk 23,52-55). W Wielki Piątek Chrystus zawisł na krzyżu. Ukrzyżowany Chrystus, robak, a nie człowiek – umarły; Jego ciało złożono w grobie. W czasie swej Paschy Jezus stał się żywy, jako pierwszy Człowiek nieśmiertelny, w pełni i sile swego wiecznego żywota.

c) Przejście ze stanu opuszczenia do społeczności (Mt 23,56; 24,46). W Wielki Piątek widzimy Chrystusa opuszczonego – odstąpił od Niego własny naród, pouciekali uczniowie, nawet Apostołowie. Została tylko Jego Najświętsza Matka i św. Jan. Zostaje opuszczony nawet przez Ojca: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?”. Ale w okresie wielkanocnym znowu są przy Nim uczniowie, Apostołowie; przebywa wśród nich, spożywa z nimi posiłki. Ukazuje się więcej niż 500 braciom.

Wszystkie te przejścia, jakże tajemnicze i wielkie, w miejsce smutku niosą ze sobą radość i spokój. Są wydarzeniem tak błogosławnym i wielkim, że jego wspomnianie w każdą Wielkanoc pociąga skołatane serca ludzkie ku Zmartwychwstałemu.

3. Pascha nasza

Pascha Chrystusa ma ścisły związek z naszą Paschą. Kiedy woda chrztu, spłynęła na nasze głowy, za sprawą Chrystusa i w nas dokonano się przejście – z królestwa ciemności do królestwa światłości (Kol 1,12-14), ze śmierci do życia (Ef 2,1-6) i ze stanu opuszczenia do społeczności świętych. Już wtedy zostaliśmy objęci tajemnicą paschalną Chrystusa. Św. Paweł pisze do Koryntian: Chrystus jako baranek paschalny został zabity i zmartwychwstał, aby nam umożliwić życie nowe, życie dziecka Bożego (por. 1 Kor 5,7-8).

Ile więc razy przyjmujemy sakramenty święte, tyle razy dokonuje się w nas cudowne i tajemnicze przejście Pana. Wtedy to zachodzą w nas przemiany, których umysł ludzki pojąć nie może. Można jednak zauważyć różnicę, jaka zachodzi pomiędzy życiem o własnych

siłach, a życiem wspomozonym łaską Bożą. Taki to dar w postaci cudownej i wewnętrznej przemiany człowieka przeznacza zmartwychwstały Chrystus dla swych wiernych. Jest to dar bezcenny i jedyny. Żaden wysiłek człowieka, ani wszystkie wysiłki ludzkie zmierzające do wyzwolenia, pokoju i szczęścia mu nie dorównają. To jest powodem, że tak bardzo garniemy się do zmartwychwstałego Chrystusa. Pociąga nas tajemnica paschalnej przemiany, „przejścia”, odnowy życia. Tu jednak nasuwa się pytanie: dlaczego tak mało ludzi korzysta z daru przemiany, ofiarowanego przez Chrystusa wszystkim. Odpowiedź nie jest trudna. Wszyscy chcą wyzwolenia, pokoju, światła i szczęścia. Dla wszystkich Chrystus przeznaczył swój dar przemiany. Ale nie wszyscy potrafią stworzyć warunki dla zaistnienia własnej paschy.

Pascha Starego Testamentu wymagała od Izraelitów wielkiego przygotowania. Św. Paweł mówiąc o ofierze Chrystusa, wołał, by wierni „wyrzucili ze siebie stary kwas złości i przewrotności”, a stali się „nowym ciastem, chlebem praśnym czystości i prawdy” (1 Kor 5,7-8). Jeśli Wielkanoc wystarczająco nie przemienia naszego życia, to wina leży w nas. Nie chcemy wyrzucić z siebie kwas złości; nie przykładamy ręki, aby stać się chlebem czystości i prawdy. Kto nie przygotowuje serca na łaski Zmartwychwstałego, nie może dostąpić tajemnicy przemiany. Na rezurekcję idą wszyscy, ale ilu przyprowadziła tu tylko silna wiara? Ilu z pośród nas opłakiwało w Wielki Piątek cierpiącego Chrystusa i ofiarowało Mu swe cierpienia? Ilu z pośród nas przyjęło już sakrament pokuty i Komunię świętą wielkanocną? Ilu z pośród nas korzysta z całotygodniowej Paschy – pamiątki, jaką jest niedzielna Msza święta?

Zakończenie

W Bazylice Grobu Pańskiego, pod skałą Kalwarii, jest dziś kaplica zwana kaplicą Adama. Związana z nią legenda głosi, że w tym

miejscu pochowany był nasz praojciec Adam. Trzęsienie ziemi przy śmierci Chrystusa miało rozerwać skałę, a krew płynąca z krzyża, który stał nad grobem Adama, dotknęła martwego ciała, ożywiła je i przemieniła. Zbawcze dzieło Chrystusa każdemu z nas daje także możliwość przemiany. Przemiana nastąpi wówczas, gdy Krew Chrystusa dotknie każdego z nas osobiście (t. X, 1968 r.).

ZNAKI NADZIEI

- Wprawdzie chrzcielna pascha chrześcijanina, czyli przejście z grzechu i śmierci do nowego życia, posiada trwały charakter, ale musi być codziennie przeżywana na nowo. Wiąże się to z koniecznością paschalnego stylu życia, który polega na ciągłym wychodzeniu z pogrążającego nas w śmierci życia „według ciała”. Wymaga to jednak zdawania sobie sprawy z tego, na ile jest się w niewoli samego siebie, jak daleko jest się od woli Bożej dotyczącej swego życia i powołania chrześcijańskiego. Jedynie uznanie siebie za trwającego w grzechu może uruchomić w nas pragnienie uwolnienia się z tej sytuacji.
- Uznając swoją grzeszność i potrzebę powrotu do nowego życia, należy skorzystać z sakramentu pokuty. W nim bowiem dokonuje się umieranie „starego” człowieka w nas i ponowne wchodzenie w logikę życia duchem Chrystusowej Ewangelii. Konkretnie chodzi o uwolnienie się od grzechów i zerwanie z nimi przez otwarcie się na Bożą miłość. Odnowiona relacja z Chrystusem sprawia, że następuje w nas przejście z egocentryzmu, zamykania się w sobie, do poddania się pełnej miłości woli Bożej. Nie jest to jakieś pobożne życzenie, ale doświadczenie wewnętrznego uzdrowienia i umocnienia do codziennego życia zgodnie z logiką nowego życia w Chrystusie. O tym, co dzieje się w sakramencie pojednania,

jako „istotnym i niezbędnym kroku na drodze wiary”, tak pisze papież Franciszek: „Tam pozwalamy Panu zniszczyć nasze grzechy, uleczyć nasze serca, podnieść nas i objąć, abyśmy poznali Jego czułe i współczujące oblicze”. Stąd zawsze aktualny wniosek: „Nie rezygnujmy zatem ze spowiedzi, ale odkrywajmy na nowo piękno sakramentu uzdrowienia i radości, piękno przebaczenia grzechów!” (Bulla, 23).

- Wraz z korzystaniem z sakramentu pojednania winien iść w parze nasz wysiłek, aby w codzienności stawać się człowiekiem paschalnym. Wpierw wymaga to wyczuwania takich momentów swego życia, w których dane nam jest wchodzić w trud umierania dla egoizmu, rezygnacji z grzechu, by pełnić wolę Bożą we własnej sytuacji życiowej. Wówczas mocą Ducha staje się możliwy paschalny ruch na wyższy poziom człowieczeństwa, duchowości i świętości. Wiąże się on z paschalnym myśleniem, które widzi rozwiązanie każdego problemu w Bogu, w oparciu o Chrystusową Ewangelię. Z paschalnym myśleniem łączy się również paschalna praca nad sobą. Jest nią wysiłek pokonywania wszelkich przejawów egoizmu, zamykania się w kręgu własnych spraw, zachłannego myślenia o sobie, obojętności i apatii.
- Wytrwale i cierpliwe wchodzenie w paschalne życie zawsze domaga się zrozumienia i przyjęcia tajemnicy krzyża, do czego szczególnie przekonujemy się w Wielkim Poście. Jeśli bowiem chrześcijaństwo nas nic nie kosztuje, to znaczy, że tak naprawdę nie jesteśmy już autentycznie Chrystusowi. Gdy nas nie stać na żadne wyrzeczenie ze względu na Chrystusa, czy ze względu na innych, nie będziemy też w stanie przyjąć swego krzyża. A są nim różnego rodzaju cierpienia wynikające z naszych grzechów, błędów, czy zwykłej lekkomyślności, albo wynikające z pewnych obiektywnych racji, które są jakby poza nami. Przyjęcie swego

krzyża będzie się więc wiązać z koniecznością nawrócenia, większego zjednoczenia z Chrystusem, aby jeszcze bardziej upodobnić się do Niego. Tylko z Nim zjednoczeni w miłości będziemy w stanie doświadczać w swoim krzyżu źródło mocy i prawdziwej wolności. Wówczas nasza wiara nie będzie nigdy dodatkiem do życia, ale jego treścią i źródłem wszystkiego, co składa się na jego całość, aż po ostatnie tchnienie, kiedy Bóg zdejmie nas z krzyża i przyjmie do swej chwały.